

ANDRZEJ PRINKE

## O PEWNYM ODKRYCIU ARCHIWALNYM: OSTATNIE LATA ŻYCIA PROF. JÓZEFA KOSTRZEWSKIEGO W JEGO WŁASNEJ RELACJI<sup>1</sup>

### AN ARCHIVAL DISCOVERY: THE LAST YEARS OF THE LIFE OF PROF. JÓZEF KOSTRZEWSKI IN HIS OWN RELATION

An interesting relation on the last years of Prof. Józef Kostrzewski – a prominent Polish archaeologist, co-founder of the Poznań University and explorer of the famous Early Iron Age fortified settlement at Biskupin – has been discovered recently at the Archives of Polish Academy of Sciences, Poznań Branch. Its author – Professor's only daughter Maria Kostrzewska-Orlewicz, plentifully quotes her father's correspondence from 1953-1969.

KEY WORDS: Józef Kostrzewski, biography, history of Polish archaeology, archaeology in Poland, memoirs, correspondence, archaeological archives, personal documents

Niemal w przeddzień czterdziestej rocznicy śmierci Józefa Kostrzewskiego (1885-1969), w trakcie kwerendy w Archiwum Oddziału PAN w Poznaniu, dotyczącej innego tematu, autor niniejszych słów natknął się na interesujący dokument, opisujący ostatnie lata życia Profesora. Jest to opracowanie autorstwa jego córki – Marii Kostrzewskiej-Orlewiczowej – pt. „Listy mego Ojca”, oparte na obficie cytowanej korespondencji z lat 1953-1969 (ryc. 1,

2)<sup>2</sup>. Jak o tym świadczy pismo przewodnie i wstęp, intencją autorki było upamiętnienie postaci Józefa Kostrzewskiego u schyłku jego życia przez jedną z osób mu najbliższych; relację tę spisała specjalnie w celu zdeponowania jej w Archiwum Oddziału PAN w Poznaniu. Prezentowany poniżej dokument wnosi wprawdzie niewiele nowego do naszej wiedzy o Profesorze w warstwie faktograficznej, wydaje się jednak, iż zasługuje na bliższą uwagę ze względu na jego wymiar emocjonalny. Niefortunny przypadek sprawił, że przez wiele lat „Listy” pozostawały niedostępne dla autorów szeregu poprzednich kwe-

<sup>1</sup> Skróconą wersję mniejszego opracowania przedstawiono na konferencji pt. „Józef Kostrzewski, Biskupin – konteksty”, zorganizowanej w Poznaniu z okazji 40. rocznicy śmierci Profesora (Poznań, 24.11.2009 r.; organizatorzy: Komisja Metod i Teorii Badań Archeologicznych Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, Instytut Prahistorii UAM i Muzeum Archeologiczne w Poznaniu).

<sup>2</sup> Maria Kostrzewska-Orlewiczowa (24.1.1924-3.10.2005), córka Józefa Kostrzewskiego, z zawodu lekarka, przez wiele lat zamieszkała wraz z rodziną w Krośnie.

rend dot. prof. Józefa Kostrzewskiego (m.in.: Marii Dardas i Jarmili Kaczmarek z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Danuty Piotrowskiej z PMA w Warszawie oraz Izabelli Szczepaniak – doktorantki UAM w Poznaniu), gdyż omyłkowo wyłączono je ze spuścizny po Profesorze i przechowywano w innym miejscu. Szczęśliwie wymienia je „Przewodnik po zasobie Archiwum PAN” (Krajewska, Kulecka 1999, 453), co zwróciło naszą uwagę i w rezultacie umożliwiło ponowne ich „odkrycie”. Dokument ma formę obustronnego rękopisu, liczącego 24 strony, wykonanego na papierze liniowym, z datą: „Krosno wiosną 1970 roku”. Towarzyszy mu pismo przewodnie autorki do kierowniczk Archiwum – mgr Anny Marciniak, z datą 29 IV 1973, co świadczy o trzyletniej zwłóce w przekazaniu tego opracowania; jej przyczyny nie udało się wyjaśnić. Należy tu jeszcze wspomnieć, że we wrześniu 1970 M. Kostrzewska-Orlewiczowa opublikowała znacznie krótszą, bo liczącą około trzech stron wersję tegoż tekstu (Kostrzewska-Orlewiczowa 1970).

Poniżej zamieszczamy tekst listu przewodniego i samego dokumentu, z zachowaniem pisowni i interpunkcji oryginału. Są one przechowywane w Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu, w ramach zespołu nr 51. W przypisach zamieszczono objaśnienia niezbędne do pełniejszego zrozumienia treści<sup>3</sup>.

[1] List Marii Kostrzewskiej-Orlewiczowej do mgr Anny Marciniak, kierowniczk Archiwum Oddziału PAN w Poznaniu

<sup>3</sup> Pełniejsza interpretacja publikowanych dokumentów była możliwa dzięki życzliwej pomocy szeregu osób, którym autor składa tu serdeczne podziękowania. Są to: dr Jarmila E. Kaczmarek (MAP), mgr Henryk Koczorowski (MAP), mgr Jolanta Kostrzewska-Hejna (wnuczka Profesora), mgr Mieczysława Kowiańska-Piaszykowa (MAP), prof. dr hab. Zofia Kurnatowska (IAiE PAN, Oddział w Poznaniu), dr Bogumiła Kwiek, prof. dr hab. Piotr Kwiek (Instytut Fizyki Doświadczalnej UG), s. dr Maria Kwiek SJK, prof. dr hab. Tadeusz Malinowski (UZG), mgr Eliza Naumowicz-Śmigielska (MAP), mgr Maria Orlewicz-Barut (wnuczka Profesora), dr Izabella Szczepaniak (autorka pracy doktorskiej nt. postaci i dzieła prof. Józefa Kostrzewskiego, napisanej na UAM), mgr Wojciech Śmigielski (IAiE PAN, Oddział w Poznaniu), mgr Maria Zeylandowa (MAP).

Krosno, 29.IV 73

Wielce Szanowna Pani Magister!

Dziękuję serdecznie za list oraz za przyslaną kopię spisu materiałów Ojca oraz kopię recenzji prof. J. Żaka<sup>4</sup>. Ze swej strony przesyłam notatki pisane w oparciu o listy Ojca do mnie. Zdaję sobie sprawę z ich dużych braków, ale przecież nie o to chodzi - są w nich autentyczne słowa Ojca, widać z wypowiedzi Ojca proces powstawania jego dzieł, proces u schyłku życia trudny i żmudny. Początkowych notatek dotyczących okresu przedwojennego i powojennego bezpośrednio po II wojnie światowej nie posłałam, gdyż są to raczej moje wspomnienia o Ojcu, a nie notatki oparte na korespondencji z Tatusiem.

Raz jeszcze bardzo serdecznie dziękuję za wszystko i łączę wyrazy szacunku

Maria Orlewiczowa

[2] Rękopis Marii Kostrzewskiej-Orlewiczowej pt. „Listy mego Ojca”<sup>5</sup> [Krosno, wiosną 1970 r.]

Okres wojenny jest opisany we wspomnieniach Ojca w książce „Z mego życia” (Kostrzewski 1970b). Pierwsze lata powojenne również. W 1953 r. ginie tragicznie wnuk Ojca, a syn mego najstarszego brata Zbyska<sup>6</sup> [.] w sierpniu 54 r. umiera moja Matka<sup>7</sup> [.] w kwiet-

<sup>4</sup> Chodzi tu o recenzję autorstwa prof. dr. Jana Żaka, kierownika Katedry Archeologii UAM w Poznaniu, dot. spuścizny po prof. J. Kostrzewskim, zaoferowanej przez Autorkę do przejęcia przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu.

<sup>5</sup> Józef Kostrzewski (25.2.1885-19.10.1969) – wybitny archeolog polski, współzałożyciel Uniwersytetu Poznańskiego w 1919 r., badacz słynnej osady obronnej z wczesnej epoki żelaza w Biskupinie, pow. Żnin, wieloletni dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (1945-1958) i kierownik Katedry Archeologii Uniwersytetu Poznańskiego, a od 1955 r. – Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1919-1939, 1945-1950 i 1956-1960).

<sup>6</sup> Ronald Kostrzewski (23.8.1950-11.3.1953) – syn Zbigniewa Kostrzewskiego; zginął w Szprotawie w wyniku tragicznego wypadku (utopił się w kałuży). Data śmierci według rejestru cmentarza przy ul. Lubowskiej w Poznaniu (rozbieżna z podaną w niniejszej relacji).

<sup>7</sup> Jadwiga Kostrzewska, z d. Wróblewska, (ur. 8.10.1886 w Poznaniu, zm. 16.8.1954 również w Poznaniu) – żona prof. Józefa Kostrzewskiego od r. 1911, z zawodu guwernantka.

4:  
1

Listy mego Ojca

Abres wogemny jest opisaney we wspomnieniach  
Ojca u kosciele u Zmego Ojca? Plemne late poroga  
we romie.

W 1853 r. jenie kapiemni umie Ojca, a syn <sup>mezo</sup> ~~uzystany~~  
brata Zbigniewa

v sierpniu 54 r. umiera Ujca Ubatka

v listopadzie 55 r. umiera Zbigniew <sup>uzystany</sup> brat

v roku 56 r. wyjezdze we stopy do Anglii zime Zbigniew  
zakonczyce kopy umierat Ojca. Ojciec zostaje w Strie-  
mynku sam. Zdarza sie, ze te wyjezdze wazy ze  
uz Tatarsa, ze go zabawo wyjezdze i odbrona ubu umie-  
waci dalszy pracy umierat. Bylo jedynk i wazy -  
Dolmitcha we wyjezdze wazy lona i umieratowe jest  
dla Tatarsa prace.

To imieni Umanu we umierat i podobnie 54 r.  
wyjezdze we romone zbierai umierat do kopy lona  
ki. ktore wazaci opracowuje 4 Kultury Turzyles we  
romone. W umierat pracy umierat Humany angie-  
sly kopyklosa Clasha u Europa przedhistoryca?

W 1955. roku Koschitz III wyjezdze w kopyklosa i pre-  
diszajst-

Late 55 r. 2 tygi wyjezdze u Kiriwic z umierat. We umierat-  
um umierat wyjezdze do Tomowa, Stupsko, Gdansk  
i Sbercha jedynk opracowuje dalszy Kultury Turzyles  
we romone.

W koscie w podobnie 56 r. jenie umierat umierat

Ryc. 1. Maria Kostrzewska-Orlewicz, „Listy mego Ojca”. Początkowy fragment rękopisu (Archiwum Oddziału PAN w Poznaniu, zespół nr 51)

Fig. 1. Maria Kostrzewska-Orlewicz, „Letters of my Father”. Initial fragment of the manuscript (Archives of Polish Academy of Sciences, Poznań Branch, unit no. 51)



Ryc. 2. Prof. Józef Kostrzewski z rodziną (Strzeszynek, lato 1934 r.). Od lewej: Przemysław Kostrzewski (najmłodszy syn), Jadwiga Kostrzewska (żona), Maria Kostrzewska (córka), Zbigniew Kostrzewski (najstarszy syn), prof. Józef Kostrzewski, NN (naręczony Heleny Rembowskiej), Helena Rembowska (1887-1984) – przyjaciółka rodziny (tzw. „przyszywana ciocia”). Archiwum Oddziału PAN w Poznaniu, zespół nr 51

Fig. 2. Prof. Józef Kostrzewski with his family (Strzeszynek, summer 1934). From the left: Przemysław Kostrzewski (youngest son), Jadwiga Kostrzewska (wife), Maria Kostrzewska (daughter), Zbigniew Kostrzewski (oldest son), Prof. Józef Kostrzewski, NN (fiancée of Helena Rembowska), Helena Rembowska (1887-1984) – friend of the family („distant aunt”). Archives of Polish Academy of Sciences, Poznań Branch, unit no. 51

niu 55 r. umiera Zbyszek – mój najstarszy brat<sup>8</sup> [,] wiosną 56 r. wyjeżdża na stałe do Anglii żona Zbyszka<sup>9</sup> zabierając troje wnucząt Ojca<sup>10</sup>. Ojciec zostaje w Strzeszynie sam (ryc. 3-6)<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Zbigniew Kostrzewski, ur. 1.4.1913 w Berlinie, zm. 5.6.1955 na gruźlicę w poznańskim szpitalu; najstarszy syn Józefa Kostrzewskiego (data śmierci – wg pamiętnika prof. J. Kostrzewskiego, rozbieżna z niniejszą relacją). Podczas II wojny światowej przebywał w Wielkiej Brytanii, skąd powrócił w 1946 r. wraz z żoną Jean, pochodzącą z Meigle w Szkocji. Adwokat.

<sup>9</sup> Jean Kostrzewska, z d. Andersson (ur. 12.11.1921) – żona Zbigniewa Kostrzewskiego – najstarszego syna Profesora, pochodząca z Meigle w Szkocji, dokąd, po jego śmierci, powróciła wraz z trójką dzieci w czerwcu 1956 (nielegalna ucieczka statkiem handlowym). Z zawodu pielęgniarka.

<sup>10</sup> Dzieci Zbigniewa Kostrzewskiego (najstarszego syna prof. Józefa Kostrzewskiego) i jego żony Jean: Przemysław (ur. 3.6.1946), Piotr (ur. 11.8.1947) i Teresa (ur. 16.9.1954); w czerwcu 1956 r. wszystkie one wyemigrowały wraz z matką

Zdawałoby się, że te wszystkie ciosy zniszczą Tatusia, że Go załamią zupełnie i odbiorą Mu możliwość dalszej pracy naukowej. Było jednak inaczej. Odrzutką na wszystkie ciosy losu i zmartwienia jest dla Tatusia praca. Po śmierci Mamusi we wrześniu i październiku

do Meigle w Szkocji. Piotr przyjął nazwisko panięskie matki: Andersson i podjął pracę w policji, Przemysław zaciągnął się do brytyjskiej marynarki wojennej, zachowując własne nazwisko, a Teresa wyszła za mąż (nazwisko po mężu: Mendez). Mieszkają w Szkocji.

<sup>11</sup> Strzeszynek – niewielka osada śródleśna, położona na pn.-zach. od centrum Poznania, od 1940 r. w granicach miasta. Józef Kostrzewski wybudował tam w 1931 r. willę podmiejską (w projekcie architektonicznym jego autor – radca budowlany Stanisław Pospieszalski – określił ją nawet mianem dworku). Planowano dobudowę dwóch skrzydeł, z przeznaczeniem na bibliotekę naukową Profesora i oranżerię jego żony, co nie zostało jednak zrealizowane. Profesor mieszkał tam do końca swego życia. Aktualny adres: ul. Biskupińska 1 (ryc. 3).



Ryc. 3. Poznań-Strzeszynek. Willa prof. Józefa Kostrzewskiego (rok budowy: 1931). Stan obecny (fot. A. Prinke)

Fig. 3. Poznań-Strzeszynek. Prof. Józefa Kostrzewski's residence (built 1931). Present state (photo A. Prinke, 2009)

54 r. wyjeżdża na Pomorze zbierać materiały do swojej książki, którą właśnie opracowuje „Kultura łużycka na Pomorzu” (Kostrzewski 1958). W następnych miesiącach tłumaczy angielską książkę Clarka „Europa przedhistoryczna” (Clark 1957). W 1955 robi korektę III wydania Wielkopolski w pradziejach (Kostrzewski 1955).

Latem 55 r. 2 tyg. spędza w Krośnie z nami. We wrześniu znów wyjeżdża do Torunia, Słupska, Gdańska i Łęborka gdyż opracowuje dalej kulturę łużycką na Pomorzu. W liście z października 56 r. pisze na ten temat do mnie „*Ciekaw jestem kiedy zacznie się drukować moja książka „O kulturze łużyckiej na Pomorzu” na której rychłym ukazaniu się bardzo mi zależy, chociażby dla tego (sic!), żeby trochę krwi napsuć sąsiadom zachodnim z nad Renu.*”

Czy Tatuś pomimo *swoj* [słowo wykreślone, zdanie niedokończone].

Walka o udokumentowanie słowiańskości ziem zachodnich to była Tatusia pasja i temu poświęcił całe życie. Czy Tatuś pomimo swojej pracy odczuwał samotność? Na pewno nieraz b. dotkliwie zwłaszcza w ostatnich latach życia. Wiem to nie tyle z wypowiedzi

dzi Tatusia wprost, bo tych Tatuś zawsze unikał, tylko z nieudomówień. Wiedział, jak boleję nad tym, że nie mogę być razem z Tatusiem w Poznaniu, ponieważ mam rodzinę daleko w Małopolsce, więc Tatuś oszczędzał mi przykrości. Zawsze podkreślał, że nic Mu nie brakuje. Tatuś był bardzo delikatny i subtelny. Przypomniało mi się, jak w dniu pogrzebu Tatusia Bogusia Wierzbowska<sup>12</sup>, która przyjechała na pogrzeb Tatusia z W-wy opowiadała swoje wspomnienia wojenne o Tatusiu. Ojciec mieszkał wówczas u jej rodziców pp. Biliczów<sup>13</sup>. Nieraz chodził z Bogusią na wyciecz-

<sup>12</sup> Bogusława Wierzbowska, z d. Bilicz – córka pp. Biliczów zamieszkałych w nieistniejącym już folwarku Klemensówka pod Niskiem (między Zarzeczem a Wólką Taneuską), u których Józef Kostrzewski mieszkał ponad trzy lata w czasie okupacji hitlerowskiej (od końca 1940 do lutego 1944 r.). Rewanżując się za udzielone mu schronienie, J. Kostrzewski systematycznie uczył Bogusię z zakresu kilku kolejnych klas gimnazjalnych i licealnych.

<sup>13</sup> Karol Bilicz był administratorem (dziś już nieistniejącego) majątku Klemensówka, należącego do hr. dr Alfreda Wielopolskiego i jego żony Salomei z Woytkowskich. Józef Kostrzewski zadedykował pp. Biliczom swą wydaną w 1949 r. książkę „Pradzieje Polski”, która w dużej części powstała w Klemensówce: „Drogim Państwu Klementynie



Ryc. 4. Gabinet prof. Józefa Kostrzewskiego w Strzeszynie (październik 1969). Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, nr inw. 21236

Fig. 4. Prof. Józef Kostrzewski's study at Poznań-Strzeszynek (October 1969). Archives of Poznań Archaeological Museum, inv. no. 21236

ki i nie mógł się oprzeć swojej pasji zbieracza – archeologa, więc razem z nią szukał „skorupek”, krzemieni. Bogusia podnosiła z ziemi wszystko, co wydawało się jej godne podniesienia, a co niewiele miało wspólnego z prehistorią. Tatusz wszystko to wkładał do swojej przepastnej kieszeni marynarki. Dopiero jak wracali do domu i jak zdawało Mu się, że Bogusia nie widzi, wyrzucał po jednym krzemieniu z kieszeni, ale tak, żeby ona nie widziała, żeby jej nie robić przykrości (ryc. 7). Tatusz chyba nikomu w życiu nie zrobił przykrości świadomie. Pomagał natomiast wielu osobom i wspomagał finansowo i sam mówił, że mógłby za honoraria z wydanych swoich książek mieć nie jedno wspaniałe auto, ale kilka. Wolał jednak te pieniądze przeznaczać na potrzebujących. Miał wiele osób, które przez całe lata wspomagał, nie mówiąc o pomocy finansowej dla rodziny. Sam zaś dla siebie nie lubił wydawać pieniędzy. Szczędził sobie wszystkiego.

i Karolowi Biliczom z wyrazami głębokiej wdzięczności za gościnę i pomoc w czasie II-giej wojny światowej poświęca Autor” (Kostrzewski 1949).

Wakacje o ile tylko było to możliwe spędzaliśmy z Tatusiem wspólnie, albo w Strzeszynie albo w Krośnie, albo wyjeżdżaliśmy wspólnie nad morze (do Dąbek)<sup>14</sup>. Poza tym starałam się spędzać z Tatusiem wspólnie święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc. Nie zawsze oczywiście było to możliwe. Poza tym krótkim okresem, spędzonym z rodziną i czasem jeszcze wakacjami spędzonymi z serdecznymi przyjaciółmi Ojca pp. Jażdżewskimi<sup>15</sup> - Tatusz żył samotnie w Strzeszynie. Dodatkową przykrością dla Tatusia oprócz samot-

<sup>14</sup> Prawidłowo: Dębki, pow. Łeba.

<sup>15</sup> Prof. Konrad Jażdżewski (1908-1985) – wybitny archeolog, specjalista z zakresu archeologii neolitu Europy Środkowej, uczeń prof. J. Kostrzewskiego; w l. 1945-1971 związany z Uniwersytetem Łódzkim (kierownik tamtejszego Zakładu Prehistorii, a następnie Katedry Archeologii; jednocześnie wieloletni dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi [początkowo: Miejskie Muzeum Prehistoryczne]). Stefania Maria Jażdżewska, z d. Jasnorzewska (1911-1998) – żona prof. K. Jażdżewskiego, nauczycielka jęz. niemieckiego oraz wykładowczyni jęz. angielskiego na Uniwersytecie Łódzkim.

ności było zdanie na opiekę osób obcych. W Strzeszynku musiała być gosposia, któraby ugotowała, sprzątnęła i załatwiła sprawunki. Z tym ostatnim był zawsze kłopot, ponieważ Strzeszynek leży daleko od śródmieścia (nie każdy lubi takie odludzie), do najbliższego sklepu na osiedlu w Krzyżownikach było ok. 20 min drogi, co było szczególnie uciążliwe w porze zimowej. W związku z tym gosposie często się zmieniały. I biedny Tatuś nieraz zanim się do kogoś nowego przyzwyczaił już była zmiana. Oczywiście były gosposie, które były po kilka lat i wówczas była względna stabilizacja, ale zawsze tak się złożyło, że albo choroba, albo jakieś względy rodzinne uniemożliwiały dalszą pracę u Tatusia. Wreszcie w 64 r. skończyły się Tatusia kłopoty z gospodyniami gdyż przyszła osoba, która Tatusiowi bardzo odpowiadała ze względu na swoje łagodne i pogodne usposobienie i której też było dobrze w Strzeszynku, gdyż sama pochodziła ze wsi i wieś lubiła. Do Tatusia przywiązała się jak do Ojca (była zresztą sierotą) i bardzo o Niego dbała.

W październiku 56 r. Tatuś wrócił po kilkuletniej przerwie na katedrę archeologii U.P.<sup>16</sup> W lutym 57 r. został wybrany członkiem rzeczywistym P.A.N. u i przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Historii<sup>17</sup>. W związku z tym miał teraz jeszcze więcej obowiązków i wyjazdów, Zdrowie zaczęło nie dopisywać. W czerwcu 58 r. wystąpił zawał serca. Tatuś miał wtedy 73 lata. Każdy inny pacjent w tym wieku z zawałem serca zaczęłby się bardzo oszczędzać i dbać o swe zdrowie. Tatuś miał jednak swoistą metodę leczenia. W pierwszym rzędzie nie bardzo wierzył w zawał serca. Zawsze mówił, że „*To nie zawał, a kawał*”. Wszystkiego leżał 3 dni, dłużej Go lekarze nie są w stanie utrzymać w łóżku. Jeszcze w tym samym miesiącu odbywa w Strzeszynku 6 egzaminów i recenzuje 6 prac magisterskich swych uczniów. Po 2 miesiącach od zawału jedzie do Hamburga na V międzynarodowy kongres archeologiczny na którym ma referat. Wraca stamtąd zadowolony i „odświeżony”, gdyż mógł zapoznać

Niemców z osiągnięciami polskiej archeologii. We wrześniu 58 r. przyjeżdża do Krosna na krótki odpoczynek, ale już w październiku wyjeżdża do Jugosławii. Tak więc Tatuś leczył pracą swoje serce. Z jednych tylko obowiązków zrezygnował w tym roku za namową rodziny i lekarzy – z pracy w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu.

#### Rok 1959 r. (sic!)

Znów często wyjeżdża do W-wy (nieraz 3x w miesiącu) na posiedzenia Rady Naukowej Instytutu Historii Kultury Materialnej, na posiedzenia Zarządu Głównego Polsk. Towarzystwa Archeologicznego. Wyjeżdża też w tym roku do Opolą, Krakowa, Gdańska. Na początku roku opracowuje III wydanie kultury prapolskiej (Kostrzewski 1955). Spieszy się z tym. Bo termin upływa 15 maja, a Tatuś chce zawsze pracę skończyć w określonym terminie. Spieszy się tak, że nawet gdy w zimie przez kilka dni brak prądu w Strzeszynku, to pisze przy świeczkach. 25 lutego 59 r. obchodzono w Muzeum uroczyste pożegnanie Tatusia z Muzeum w którym Tatuś pracował 40 lat co Tatuś w liście do mnie skwitował „*mają mi urządzić w muzeum uroczyste pożegnanie. Bardzo tego nie lubię, ale muszę się poddać!*”. W każdym liście do mnie pisze uspokajająco „*zdrowie mi dopisuje, czuję się dobrze*”. Nie skarży się nigdy choć nieraz ma poważne kłopoty i zmartwienia. A jak żywy udział bierze w życiu rodzinnym, jak cieszy się z moich czy wnuków sukcesów, jak martwi się niepowodzeniami...

Czytam te listy Tatusia z głębokim wzruszeniem. Są one odzwierciedleniem osobowości Tatusia. Jego niezwykłej dobroci, subtelności, optymizmu i hartu ducha i niezmqordowanej pracowitości. Latem 59 r. jedzie Tatuś na 2tygodniowy odpoczynek do swego ukochanego ucznia prof. K. Jażdżewskiego na wieś pod Tomaszowem Mazowieckim<sup>18</sup>. Jesienią zaczyna pisać „*O zagadnieniach ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach*” (Kostrzewski 1961), którą to pracę już w lutym 1960 r. kończy. W tym roku mam szczęście widzieć Tatusia kilka razy, gdyż będąc w W-wie na kursie jeździłam do Poznania na niedzielę. Wakacje spędzam w Strzeszynku u Tatusia i znów na dzień Wszystkich Świętych jestem w Poznaniu. Nie każdy rok jest dla mnie tak łaskawy.

<sup>16</sup> Prof. Kostrzewskiego przeniesiono na emeryturę w dn. 30 X 1950, tj. dokładnie w momencie osiągnięcia przez niego wieku 65 lat, w ramach szerszej akcji usuwania profesorów o poglądach niekomunistycznych. W następnych kilku latach zachował on jednak prawo do prowadzenia wykładów akademickich na Uniwersytecie Poznańskim (UP), którego nazwę zmieniono w r. 1955 na: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (UAM).

<sup>17</sup> Prawidłowo: Instytut Historii Kultury Materialnej PAN.

<sup>18</sup> Smardzewice, gm. i pow. Tomaszów Mazowiecki.



Ryc. 5. Gabinet prof. Józefa Kostrzewskiego w Strzeszynie (październik 1969). Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, nr inw. 21237

Fig. 5. Prof. Józef Kostrzewski's study at Poznań-Strzeszinek (October 1969). Archives of Poznań Archaeological Museum, inv. no. 21237

### Rok 1960

Znów liczne wyjazdy na zebranie do Olsztyna na zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i w marcu do Szczecina na zebranie Komisji Organizacyjnej Międzynarodowej Konferencji Pomorzoznawczej i drugi raz we wrześniu na ten zjazd, na którym wygłasza referat, do W-wy na zebranie Rady Naukowej I.H.K.M., do Opola na Walny Zjazd Pol. Tow. Archeologicznego, do Wrocławia i Ostrowa z wykładem. W lipcu wyjeżdża do Czechosłowacji na Międzynarodowy Kongres Archeologiczny. Jesienią pisze hasło do Encyklopedii Powszechnej. Jeszcze 2 x w tym roku przyjeżdża do nas na krótko raz w maju i raz w grudniu, by spędzić z nami „Gwiazdkę”.

### Rok 1961.

Wiosną Tatuś robi uzupełnienie do III wydania Kultury Prapolskiej (Kostrzewski 1962a). Potem pisze pracę dla P.A.N.u o ozdobach srebrnych wczesnośredniowiecznych (Kostrzewski 1962b). W lipcu Tatuś ma

„wakacje”, które spędza ze mną i córką<sup>19</sup> w Świnoujściu. Piszę „wakacje” w cudzysłowie, gdyż nawet tam nie odpoczywa, tylko tłumaczy książkę na j. niemiecki i robi korektę Przeglądu Archeologicznego i Kultury prapolskiej.

W tym roku Tatuś skończył 76 lat. Ani chwili wytchnienia mimo tylu lat życia. Jest pełen fantazji i wigoru. Pisze mi w liście z 21. VIII 61 „... na zaproszenie wybrałem się do kopalni krzemienia w Krzemionkach pod Ostrowcem Świętokrzyskim w pow. opatowskim. Zwiedziłem 2 z pośród 1200 istniejących tam szybów kopalni przedhistorycznej z przed blisko 4 000 lat. i czołgałem się w korytarzach wychodzących z tych szybów niskich (50-60 cm) w specjalnym kostiumie i z kaskiem na głowie, żeby uniknąć stłuczenia głowy przy przy-

<sup>19</sup> Tj. z Marią Barut, z d. Orlewiczówną (ur. 1953), z wykształcenia polonistką (specjalizacja: teatrologia; studia na UAM w Poznaniu, ukończone w r. 1977). Mieszka w Krośnie.





Ryc. 6. Gabinet prof. Józefa Kostrzewskiego w Strzeszynie (październik 1969). Na drzwiach widoczny portret córki prof. Kostrzewskiego – Marii, autorki omawianego dokumentu (Strzeszynek, ok. 1934-37). Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, nr inw. 21237 (fragment)

Fig. 6. Prof. Józef Kostrzewski's study at Poznań-Strzeszynek (October 1969). On the door – portrait of Prof. Kostrzewski's daughter Maria, the author of the discussed document (Strzeszynek, ok. 1934-37). Archives of Poznań Archaeological Museum, inv. no. 21237 (fragment)

*padkowym uderzeniu w strop. Kopalnia robi nadzwyczajne wrażenie.*” Przyznam się, że truchlałam czytając ten opis. Na szczęście nic się Tatusiowi wówczas nie stało. Za to w 2 miesiące później, gdy w ogrodzie wchodził po drabinie na drzewo, drabina załamała się i Tatusz upadając złamał kość ramieniową. Nie niepokojąc nikogo nawet brata mieszkającego w Poznaniu<sup>20</sup>,

zawezwał karetkę P. R.<sup>21</sup>, a jeszcze przedtem pomimo silnego bólu ręki siadł przy maszynie do pisania i dokończył zaczęty artykuł. Zawieszony karetką P. R. do szpitala klinicznego dyżurnego w Poznaniu otrzymał opatrunek gipsowy na ramię. Kości w przepisany terminie zrastają się prawidłowo. W październiku tego roku Tatusz przyjechał na odpoczynek do Krosna. Niestety wystąpiło wtedy ostre, ropne zapalenie wyrostka

<sup>20</sup> Tj. doc. dr. Bogdana Kostrzewskiego (2.8.1915-12.4.1971); archeolog, drugi syn Józefa Kostrzewskiego i jego następcą na stanowisku dyrektora Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (1958-1968); przedtem – asystent

w Katedrze Prehistorii UP (1945-1950) i kustosz (od 1945), a następnie wicedyrektor Muzeum.

<sup>21</sup> Pogotowie Ratunkowe.

robaczkowego z zajęciem otrzewnej. Trzeba się poddać operacji w Krośnie. I znów uderza niezwykle opóźnianie Tatusia i spokój w tych trudnych chwilach. Operację znosi nadzwyczaj dobrze, rana szybko się goi. Tatuś powraca do zdrowia. Odtwarzam z listów Tatusia każdy rok po roku wypełniony po brzegi pracą, pełen wyjazdów i czynnego udziału w życiu naukowym i kulturalnym.

### Rok 1962

Znów wyjazdy, wykłady w Częstochowie, w W-wie, Środzie Śląskiej. Nic nie było Tatusiowi za trudne. 7 maja 1962 r. pisze do mnie „za kwadrans wyjeżdżam do Poznania, bo muszę przenocować, ponieważ o 5-tej rano wyjeżdżam do Środy Śląskiej pod Wrocławiem, a następnie będę miał przez 3 dni Walny Zjazd P.T.A. we Wrocławiu. Posuwam się z pracą o skarbach brązowych przerwana na okres prawie 2 miesięcy z powodu korekt III wydania Kultury prapolskiej.” W tym roku zaczyna pisać swą pracę wspólnie z prof. Chmielewskim i Jażdżewskim „Pradzieje Pomorza” (sic!)<sup>22</sup>. W lipcu spędza z nami wakacje nad morzem (w Dąbkach)<sup>23</sup>. W końcu sierpnia jedzie na Międzynarodowy Kongres Prehistoryczny do Rzymu, gdzie reprezentuje Polskę. Jest we Włoszech po raz pierwszy w życiu. (Poza Włochami, Albanią, Grecją, Z.S.R.R. był we wszystkich państwach europejskich). Zachwyca się pięknem Włoch. Zwiedza zabytki Rzymu, Florencję, Perugię, Wenecję. Będąc w Rzymie jest też wraz z 200 uczestnikami kongresu na audyencji u Ojca Świętego Jana XXIII, co jak pisze „było najwspanialszym momentem”. Po powrocie z Włoch znów wyjazdy do W-wy, Katowic, gdzie ma wykład w telewizji na temat związków Śląska z resztą ziem polskich w pradziejach. W listopadzie jedzie na Konferencję Archeologiczną do Lublina, w grudniu przyjeżdża na Gwiazdkę do Krosna.

### Rok 1963

Tatuś w zimie opracowuje hasła do Słownika Starożytności Słowiańskich, które jak pisze „wobec przyrostu nowego materiału i nowej literatury są już przestarzałe”. Mimo chorego serca i powtarzającej się arytmii ma dużo energii i młodzieńczy wprost entuzjazm, którym zaraża innych. Nie tylko Mu starcza energii na prace naukowe i liczne wyjazdy, ale np. organizuje

w Strzeszynie kulig dla rodziny (brata Bogdana)<sup>24</sup> i jego dzieci<sup>25</sup> i jedzie ze swą wnuczką (córką Bogdana)<sup>26</sup> do Krakowa, aby jej pokazać zabytki Krakowa. W marcu pisze „Pradzieje Polski”. W maju jest w Krośnie na Walnym Zeździe P.T.A. Stąd też odbywa wyprawę w Bieszczady. We wrześniu jest w Krakowie na uroczystości 600lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. W październiku jest na wykopaliskach w pow. kościańskim<sup>27</sup> oraz w W-wie i Łodzi. W listopadzie znowu dwukrotnie w W-wie. Gwiazdkę spędzam z Tatusiem w Poznaniu.

### Rok 1964

W lutym tego roku Tatuś zaczyna 80 rok życia. Mimo tego prowadzi nadal b. aktywny tryb życia i nadal pracuje naukowo. Od nowego roku opracowuje w dalszym ciągu Pradzieje Pomorza (Kostrzewski 1966). Wyjeżdża też do Gdańska po potrzebne mu materiały do książki. Kilkakrotnie w rozjazdach, w Krakowie, Koszalinie, Katowicach i w W-wie. Lato spędzamy wspólnie z Tatusiem nad morzem, ale i tam zabiera pracę – kończy Pradzieje Pomorza. Jesienią już robi korektę książki i przygotowuje rysunki.

W tym roku zachorował p. M.<sup>28</sup>, Tatusia pracownik w domu, który zajmował się latem ogrodem w Strzeszynie, w zimie palił w kotle od centralnego ogrzewania, jeździł po sprawunki, a w razie potrzeby potrafił i obiad ugotować. Utrata p. Maciaszka [właśc.: Maciaszyka] jest dla Tatusia prawdziwą klęską, gdyż p. M był po prostu nieodzowny w domu, a poza tym Tatuś go bardzo lubił. Niestety choroba p. M. okazała się b. poważna – choroba nowotworowa i w sierpniu p. M. umiera<sup>29</sup>. Tatuś teraz sam jeździ po sprawunki

<sup>24</sup> Tj. doc. dr. Bogdana Kostrzewskiego – por. przyp. 20.

<sup>25</sup> Jolanta Kostrzewska-Hejna (ur. 4.4.1948), mgr historii sztuki; mieszka w Poznaniu. Jacek Kostrzewski (23.7.1943 w Bieczu, pow. Jasło – 6.12.1990), z wykształcenia inżynier, zmarł na raka szpiku kostnego, być może w wyniku dwukrotnego dłuższego pobytu w Iraku, gdzie brał udział w polskiej misji pokojowej.

<sup>26</sup> Tj. z Jolantą, por. przyp. 25.

<sup>27</sup> Badania wykopaliskowe mgr. S. Jasnosza z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Bruszczewie, pow. Kościan (6.8.-15.10.1963; Jasnosz 1964, 231).

<sup>28</sup> Antoni Maciaszyk, emerytowany kolejarz (8.1.1896-28.8.1965).

<sup>29</sup> Dokładnie: 28.8.1965 r. (rejestr cmentarza przy ul. Lubowskiej w Poznaniu).

<sup>22</sup> W rzeczywistości chodzi tu o „Pradzieje Polski” (Kostrzewski, Chmielewski, Jażdżewski 1965).

<sup>23</sup> Mowa tu o miejscowości Dębki, pow. Łeba.



Ryc. 7. Poznań-Strzeszynek. Prof. Józef Kostrzewski w towarzystwie Agnieszki Wierzbowskiej, wnuczki Karola i Klementyny Biliczów i córki Bogumiły Wierzbowskiej (1963)

Fig. 7. Poznań-Strzeszynek. Prof. Józef Kostrzewski with Agnieszka Wierzbowska, granddaughter of Karol and Klementyna Bilicz and a daughter of Bogumiła Wierzbowska (1963)

do Poznania 2 x w tyg. Pisze o tym w liście z 11. II „Dwa razy w tygodniu przywożę towary spożywcze i chleb z miasta. Idzie całkiem dobrze. Zdrowie mi sprzyja i wciąż dziękuję p. Bogu za to, że mam siły do pracy”.

#### Rok 1965 r.

16. lutego jest we Wrocławiu na spotkaniu z czytelnikami zorganizowanym przez Ossolineum. W tym roku w maju w Pałacu Działyńskich w Poznaniu jest obchodzone uroczyste 80 lecie Tatusia urodzin przez P. Tow. Archeologiczne. W końcu marca przyjeżdża

na krótko do Krosna, ale i tu nie odpoczywa uzupełnia swe pamiętniki (Kostrzewski 1970b). W tym roku wyjeżdża jeszcze kilkakrotnie do W-wy, Wrocławia i Głogowa. Jedzie też specjalnie do W-wy na otwarcie Teatru Wielkiego. – Trzeba być naprawdę młodym duchem, żeby mając 81 r. życia męczyć się podróżą w tym celu! Opisuje potem entuzjastycznie i w samych superlatywach swoje wrażenia w liście z dnia 26. XI „W-W-wie byłem dwudziestego bm. na otwarciu opery. Wrażenie niezapomniane. Sama opera urządzona z nieprawdopodobnym luksusem : marmury, mosiądz, żyrandole, kwiaty szklane różnobarwne na ścianach. Przedstawienie było wspaniałe. Grano Straszny Dwór. Chóry szczególnie świetnie zgrane i potężne. Soliści również doskonali. Dekoracje przepiękne. 3 kurtyny, jedna [w] kształcie szeregu pasów słuckich”. W tym roku przyjeżdża Tatus na „Gwiazdkę” do Krosna. Jest to niestety ostatnia Gwiazdka spędzana wspólnie z Tatusiem i całą moją rodziną w Krośnie.

#### Rok 1966

W drodze powrotnej z Krosna, Tatus jadąc w nieogrzewanym autobusie (zepsuło się urządzenie ogrzewnicze) zachorowuje na zap. oskrzeli. Na szczęście po intensywnym leczeniu w Poznaniu mija to szczęśliwie. Jak każdy rok tak i ten jest wypełniony mrówczą pracą i wyjazdami. W liście z dnia 21. II pisze mi po przyjeździe ze Szczecina : „Jutro będę na wykładzie znajomego prof. Lunca (sic!) z Szwecji,<sup>30</sup> który otrzymał niedawno doktorat honorowy w naszym uniwersytecie.<sup>31</sup> 23 bm. mam posiedzenie P.T.A w W-wie 24. wykład w Pałacu Kultury w Poznaniu „O pradziejach Wielkopolski”, a 25 walne zebranie tu-tejszego oddziału P.T.A. Jak widzisz program wcale obfity, ale poza wyjazdem do W-wy nie męczący. Urodziny mam 25. bm. Ale nie obchodzę ich. Zacznę w tym roku 82 r. życia, którego nie zmarnowałem. Bóg daje mi nadszpedziewanie dobre zdrowie i chciałbym wykorzystać je na pracę bo na odpoczynek jeszcze za wcześnie. „

<sup>30</sup> Prawidłowo: Prof. Knut Olof Falk (1906-1990) – szwedzki slawista i bałtysta, współtwórca i wieloletni kierownik Instytutu Sławistycznego na Uniwersytecie w Lund.

<sup>31</sup> W 1965 r.

W marcu znów wyjeżdża do Szczecina skąd przysyła mi kartkę. „Posyłam ci widoczek wraz z bardzo serdecznymi pozdrowieniami. Miasto przez ostatnie lata bardzo wypiękniło. Rzęsiście oświetlone ulice, brak ruin, dużo nowych domów. Dziś wracam do Strzeszynka, a jutro jadę do W-wy. 30. o 17tej mam występować w telewizji.” Ilu ludziom z tych dochodów z występów w telewizji i z wykładów pomaga! W jednym z listów z kwietnia tego roku pisze mi o pomocy finansowej dla dwóch osób w tym miesiącu i dodaje „na szczęście Bóg mi daje dużo dochodów, tak że starczy dla mnie i potrzebujących”. Czas Tatuś ma stale rozrywany wyjazdami. Pisze o nich w liście z 1. V „W poniedziałek uczestniczyłem w posiedzeniu Instytutu Historii Kultury Materialnej w W-wie. W piątek miałem wizytę z telewizji, a w sobotę drugą, a poza tym w piątek popołudniu wykład w UP dla młodzieży z T.M.P.<sup>32</sup> „O początkach kultury polskiej”. Wczoraj przysła do mnie gromada harcerzy i harcerek ze szkoły ze Strzeszyna z prośbą o autografy i streszczenia mojej ostatniej książki „O pradziejach Pomorza” (Kostrzewski 1966), bo otrzymali jako zadanie przeprowadzenie wywiadu ze mną. Dnia 6. bm. będę miał wykład na ten sam temat w Pobiedziskach (5 km od Węglewa), 12. bm. w Ostrowie W.k., a 15 na Ostrowie Lednickim w pow. gnieźnieńskim z okazji zjazdu opiekunów społecznych zabytków. Mam więc dość urozmaicone życie. Zapomniałem jeszcze powiedzieć, że w środę byłem na wycieczce autem z p. P<sup>33</sup> we Wyrzysku, gdzie odebraliśmy zgłoszone zabytki, odkryliśmy po drodze kilka nowych stanowisk archeologicznych. Jakoś mnie to wszystko nie męczy, tylko nie mogę zupełnie skupić się nad kontynuowaniem swych pamiętników (Kostrzewski 1970b). Ale chyba się to latem urwie [?]”. 2 i 3 maja jest w Częstochowie na uroczystościach Maryjnych. Pisze w liście z dnia 5. V „Uczestniczyłem we wszystkich uroczystościach, między innymi niosłem wraz z 9 osobami cudowny obraz w procesji na wałach od stacji VI-VII Męki Pańskiej. Przez 4 i 1/2 godz. siedziałem na palącym słońcu i tylko ładnie się opaliłem bez szkody dla zdrowia. Wróciłem wieczorem do Strzeszynka syt wrażeń, chociaż trochę zmęczony jazdą (300 km w każdą stronę)”. Dalej pisze o swoich wykładach które Go czekają i dodaje : „Te rozjazdy zupełnie mnie nie męczą, tylko zabierają sporo czasu ze szkodą dla

moich prac naukowych. Ale ostatecznie tylko 1 raz na 1000 lat jest milenium. [,,]

W tym samym miesiącu jest jeszcze w Kielcach, w Busku i Wiślicy. W czerwcu zaś w Lublinie. Program więc obfity nawet dla młodego człowieka, a Tatuś ma 82 rok życia. Wakacje spędza u swego ukochanego ucznia prof. Jazdzewskiego w Słotnicy<sup>34</sup>. W sierpniu jedzie do Czech na Międzynarodowy Kongres Archeologiczny. We wrześniu Tatuś zaczyna opracowywać nową rzecz Pradzieje Śląska (Kostrzewski 1970a) i równocześnie przepisuje pamiętniki (Kostrzewski 1970b). W liście z 28. XI „Ja przed wyjazdem do Łodzi przepisywałem i uzupełniałem swoje wspomnienia. Do Gwiazdki chciałbym zakończyć całość obliczoną na jakieś 180-200 stron.” Gwiazdkę spędza Tatuś w Strzeszynku razem z moim synem Krzysztofem<sup>35</sup>, który w tym roku akademickim mieszka u Dziadzia, gdyż studiuje w Poznaniu.

#### Rok 1967

Jak każdy rok, tak i ten Tatuś ma dużo wyjazdów. Dla przykładu w jednym tylko tygodniu: Stargard, Warszawa, Wrocław. Tatuś jest pełen życia. Interesuje się wszystkim. Między innymi jest na Targach Wiosennych w Poznaniu i pisze mi w liście „Widziałem dużo ciekawych rzeczy”. Bywa w kinie. Jest pełen ciekawości świata i jego spraw i pełen życzliwości dla wszystkich. Nie ma żadnych oznak starości, jest zawsze młody duchem. W lipcu planuje wyjechać nad morze do Dąbek<sup>36</sup> z Krzysiem<sup>37</sup>, ale pilna praca uniemożliwia mu wyjazd. Pisze w liście z 12. VII „Sam nie wyjadę raz, że mnie trochę przeraża podróż z dwiema przesiadkami, a głównie dlatego, że muszę na gwałt pisać referat na Kongres slawistyczny w Solnogradzie czyli w Salzburgu w Austrii. Mam zresztą do przejrzania 2 prace dość pilne i myślę, że pobyt z Wami (w Strzeszynku) i jakieś 2 tyg. w Krośnie zupełnie mi

<sup>34</sup> Prawidłowo: Stobnica-Trzymorgi nad Pilicą, gm. Ręczno, pow. Piotrków Trybunalski.

<sup>35</sup> Krzysztof Orlewicz (1.3.1949 w Krośnie - 19.3.1985 tamże) – syn Tadeusza Orlewicza i Marii z Kostrzewskich Orlewiczowej, wnuk Józefa Kostrzewskiego; w l. 1966-1971 studiował fizykę na UAM w Poznaniu (specjalizacja: fizyka teoretyczna), a następnie obronił doktorat tamże; pracownik Politechniki Poznańskiej i Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu; zmarł nagle na tętniaka mózgu).

<sup>36</sup> Właściwie: do Dąbek, pow. Łeba.

<sup>37</sup> Tj. z Krzysztofem Orlewiczem, synem autorki, por. przyp. 35.

<sup>32</sup> Skrót niewyjaśniony; być może pomyłka Autorki.

<sup>33</sup> Tj. z mgr Mieczysławą Kowiańską-Piaszykową z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (Kowiańska-Piaszykowa 1967 oraz zapis w księdze inwentarzowej MAP).

wystarczą”. W tym roku zresztą nie mógł już przyjechać latem do Krosna „*bo nie było czasu*”, a potem przyszła choroba.

W październiku dostaje zap. płuc i niewydolność krążenia. Początkowo leczyl się w szpitalu w Poznaniu, a następnie w Strzeszynie. Stan zdrowia jest poważny, jednak odporny organizm i z tą chorobą daje sobie radę. Już w listopadzie i grudniu tego roku pisze dalej Pradzieje Śląska (Kostrzewski 1970a). Pisze w liście z 23 XII „... *czuję się dobrze i żyję rozsądnie. Powoli posuwam się ze swoją pracą „Pradzieje Śląska”*. *Piszę 44 stroną a całość obejmie ok. 160 stron, czyli razem mam już ponad czwartą część.* [...] Już po chorobie 13. XII jedzie do W-wy. Gwiazdkę spędzam z Tatusiem w Poznaniu.

### Rok 1968

Tatus dalej pilnie pracuje nad Pradziejami Śląska (Kostrzewski 1970a). W liście z 15 I pisze o planowanym przyjeździe swych przyjaciół z którymi b. blisko żył i których szczerze kochał „... *ale na szczęście odmyślili się. Byliby mi przeszkodzili w pracy jaką piszę „Pradzieje Śląska”, mam już 78 stron maszynopisu, przeszło 2/3 całości. Dostałem mnóstwo życzeń na Święta i Nowy Rok, ponad 90, ale tylko kilku osobom odpisałem bo mi szkoda czasu na korespondencję. Wysłałem 1 artykuł do Hollywood, do polskiej instytucji broniącej naszych ziem zachodnich,*<sup>38</sup> *a jutro wyślę artykuł napisany w roku ubiegłym, ale z powodu czasowego wstrzymania wydawnictwa millenijnego przez cenzurę, dopiero w tym roku ten tom projektowany przez Katolicki Uniwersytet Lubelski się ukáže.*” (Kostrzewski 1969).

Właśnie w styczniu tego roku Tatus za dużo pracował, ponad swoje siły, aż przyszła katastrofa. 1. II 68 r. wystąpił udar mózgu. Nie było całkowitej utraty przytomności, ani porażenia kończyn, tylko lekki niedowład kończyn, ale zostały uszkodzone drogi wzrokowe i wystąpiło zaburzenie pamięci. Ta cudowna pamięć Tatusia która do ostatniej chwili przed udarem tak była świeża, obecnie zaczęła zawodzić. Początkowo myliły Mu się osoby, płały daty miesięcy i lat. Z czasem wszystko wróciło do normy. W okresie choroby Tatus był bezradny jak małe dziecko. Nie mógł pisać, ani czytać, nie mógł ocenić odległości przy chodzeniu, wpadał na ścianę, meble. Trzeba było Tatusia

prowadzić. Najgorsza ze wszystkiego w czasie Tatusia choroby była dla niego beczyność. Wciąż się pytał: *która godzina? Jak ten czas się wlecze. Kiedy ja będę mógł pracować?* - Tatus do ostatniej chwili przed chorobą pisał. Widomym tego znakiem był Tatusia gabinet. Na maszynie do pisania założona kartka z tekstem „Pradziejów Śląska” który w połowie zdania urywał się. Na stole i biurku wszędzie rozłożone kartki maszynopisu i rysunki. Zdawało się, że już nigdy więcej Tatus nie skończy Pradziejów Śląska. Jednak i tu z jednej strony odporny i zdrowy organizm oraz leczenie, a z drugiej strony siła woli i chęć wyzdrowienia sprawiły, że i z tej choroby Tatus wyszedł obronną ręką. W 2 tyg. po chorobie napisał już list do mnie „*Czuję się dobrze, chodzę na przechadzki po ogrodzie. We wtorek przyjadą z filmu, aby robić zdjęcia (film dokumentalny o Ojcu – przypisek mój).*”<sup>39</sup> *Piszę trochę krzywo, ale jeszcze mi ręka nie funkcjonuje, jak należy, ale z każdym dniem jest lepiej. Niebawem będę pisał jak anioł, tylko muszę się wprawić. Pozdrawiam Cię [skreślone] i ściskam Cię serdecznie Tadzia,*<sup>40</sup> *Marysię i Krzysia*<sup>41</sup> *ściskam serdecznie, Babci ode mnie rączki ucałuj. Twój kochający Cię i coraz zdrowszy Ojciec.*”

W kwietniu przyjeżdża wraz z gosposią do Krosna na krótki odpoczynek. W drodze powrotnej do Poznania bierze udział w Walnym Zejeździe P.T.A w Wieliczce, gdzie znów zostaje wybrany prezesem P.T.A. i choć to jest w sprzeczności ze wskazaniami zdrowotnymi na ogólna prośbę przyjaciół przyjmuje wybór. Latem zabiera się znów do pracy nad Pradziejami Śląska. Kończy klejenie i opisywanie rycin była do praca dla Tatusia ogromna. 700 rycin, które należało posegregować, sprawdzić pochodzenie, uporządkować i popisywać. Pokój cały zasłany był rycinami – na stole, biurku, kanapie, w fotelach i krzesłach, wszędzie rozłożone ryciny. Bardzo Tatusia zmęczyła ta praca. Był przecież po ciężkiej chorobie naczyniowej mózgu, nie był przez tym [przez to?] tak sprawny umysłowo jak dawniej. Trzeba było nie byle jakiej siły woli i hartu ducha żeby tę pracę doprowadzić do końca. W liście z 26. VII pisze do mnie „*Ja kończę klejenie rycin do ostat-*

<sup>39</sup> Film dokumentalny „Profesor Józef Kostrzewski” (reżyseria, scenariusz i zdjęcia: Edward Czurko, Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi 1968). Film ten zdobył V nagrodę na Muzealnym Przeglądzie Filmowym w Kielcach w 1973 r. [[www.filmpolski.pl/fp/index.php/426871](http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/426871)].

<sup>40</sup> Tadeusz Orlewicz (23.11.1912-25.2.1979), mąż Autorki, z zawodu adwokat.

<sup>41</sup> Dzieci Autorki: Maria Barut, z d. Orlewicz – por. przyp. 19 i Krzysztof Orlewicz – por. przyp. 35.

<sup>38</sup> Brak bliższych danych.

niej mej książki „Pradzieje Śląska” po której ukończeniu postanowiłem już więcej nie pisać, najwyżej jakieś drobne artykuły czy recenzje. Myślę, że należy już mi się odpoczynek.” I dalej znów powtarza. [:] [..] Kończę obecnie układanie rycin do Pradziejów Śląska. Jeszcze jakieś 2 tygodnie roboty.” 6. VIII pisze: „Kończę wreszcie przygotowywanie rycin do mej ostatniej książki i postanowiłem na tym zakończyć moją działalność wydawniczą. Przegląd Archeologiczny oddałem już Bogusiowi,<sup>42</sup> zrzekłem się także redakcji Materiałów Archeologicznych, ukazujących się w Krakowie, które przez 9 lat wydawałem. Będę miał wreszcie spokojną głowę. Czuję się doskonale, nic mi nie dolega.” (Pisał to w pół roku po udarze mózgu, kiedy krążenie u Tatusia było kiepskie, powtarzała się arytmia, były stałe obrzęki nóg). „Może uda mi się dożyć 50lecia naszego Uniwersytetu (maj '69) i pół wiecza Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (maj '70). Pan Bóg bardzo dobry, że pozwolił mi żyć tak długo”. W liście z 11. VIII pisze „...ja nareszcie skończyłem układać ryciny do ostatniej książki i teraz tylko muszę je oznaczyć co do miejsca pochodzenia. Mam nadzieję, że we wrześniu oddam ostatnią swoją książkę do druku (Kostrzewski 1970a). Kosztowała mnie dużo pracy, właśnie ze względu na dużą ilość ilustracji, które naprzód trzeba było ustawić w grupy, objaśnić, ponumerować, a następnie ustalić ich pochodzenie (miejsce znalezienia) i stopień zmniejszenia. Będę bardzo rad, kiedy skończę tę moją ostatnią pracę. Niestety ukáže się ona dopiero w 1969 r. (w końcu) lub 1970 (na początku).”

W połowie grudnia '68 r. znów ciężkie przeżycie dla Tatusia i całej naszej rodziny. Zachorowuje b. poważnie mój brat Bogdan<sup>43</sup>. Wydaje się, że Bogdan nie wyjdzie z tej choroby. Tatuś przeżywa chorobę syna b. boleśnie. Nigdy nie widziałam u Tatusia łez, ale wtedy widziałam je poraz pierwszy. Choroba Bogusia i największe jej przesilenie wypadło tuż przed Świętami Bożego Narodzenia. Niestety musiałam z Poznania wracać przed świętami do pracy. „Gwiazdkę” Tatuś spędza samotnie w Poznaniu, a brat w szpitalu.

Rok 1969.

Tatuś robi korekty Pradziejów Pomorza i Śląska. Prócz tego załatwia wciąż obfitą korespondencję. Stan zdro-

wia Tatusia pogarsza się wciąż – Tatuś zdaje sobie sprawę, że sił mu ubywa. Na Wielkanoc jeszcze przyjeżdża pod opieką gosposi do Krosna. W maju uczestniczy w uroczystościach 50lecia Uniwersytetu Poznańskiego. Pisze o tym w liście z 13. V „w środę i czwartek<sup>44</sup> byłem na uroczystościach 50lecia Uniwersytetu Poznańskiego. W środę przemawiał marszałek Spychalski<sup>45</sup> i poświęcił krótki ustęp swego przemówienia mnie, zaznaczając, że jestem na sali. Publiczność zebrana w auli uniwersytetu, gdzie się uroczystość odbywała przerwała przemówienie Spychalskiego oklaskując mnie długo i gorąco.” W liście tym podaje dalej „w tych dniach ukazać się powinna moja ostatnia większą praca „Pradzieje Pomorza od Odry do granicy Prus Książęcych czyli polsko-radzieckiej. Pradzieje Śląska (Kostrzewski 1970a) i mój Pamiętnik (Kostrzewski 1970b) mają się ukazać w ciągu tego roku lub na początku 70 r Cieszę się że już nie potrzebuję pisać, bo już mnie pamięć zawodzi i nic uczciwego bym nie napisał.” W tym roku los znów nie oszczędza Tatusiowi przeżyć. Najpierw w sierpniu moja operacja, a potem przykra wiadomość rodzinna, która Tatusia dosłownie ścina z nóg<sup>46</sup>. I jeszcze we wrześniu remont w Strzeszynie. Ze względu na konieczność wymiany basenu od centralnego ogrzewania znajdującego się na strychu trzeba rozebrać całą ściankę dzielącą klatkę schodową mieszkania od schodów prowadzących na strychu. – Wspomnienie to jest dla mnie bardzo bolesne, gdyż mimo, że wtedy jeszcze nie pracowałam (byłam na zwolnieniu lekarskim po operacji) nie pojechałam do Strzeszyna. I Tatuś został zupełnie sam z tym całym remontem. Planowałam w tym roku pojechać na „Gwiazdkę” do Tatusia – stało się jednak inaczej – Tatuś nie dożył już „Gwiazdki”.

W październiku Tatuś jedzie jeszcze na kilka dni pod opieką gosposi do swych przyjaciół pp. Jążdżewskich do Łodzi. Po powrocie stamtąd rozmawiam z Tatusiem przez telefon i z rozmowy wnioskuję, że stan Tatusia jest dobry. Głos bowiem ma silny, świeży opowiada mi, że czas w Łodzi spędził bardzo przyjemnie, że chodził na spacer, był w kinie czy teatrze. 19. X wieczorem dostaję telefon od brata<sup>47</sup>, że Tatuś nie żyje. Wiado-

<sup>44</sup> Tj. 9 i 10 maja 1969 r.

<sup>45</sup> Marian Spychalski (1906-1980) – z zawodu architekt, działacz partyjny i państwowy w okresie PRL, m.in.: poseł na Sejm PRL (1957-72), prezydent Warszawy (1944-45), przew. Rady Państwa PRL (1968-70), minister obrony narodowej (1957-68) i Marszałek Polski (od 1963).

<sup>46</sup> Brak danych.

<sup>47</sup> Tj. od doc. Bogdana Kostrzewskiego, por. przyp. 20.

<sup>42</sup> Tj. synowi – doc. dr. Bogdanowi Kostrzewskiemu, por. przyp. 20.

<sup>43</sup> Doc. dr Bogdan Kostrzewski, por. przyp. 20.

mość ta była dla mnie, jak rażenie gromem. 19. X była niedziela, która Tatusz spędził z naszą krewną M. K. (Kwiekówną)<sup>48</sup> która przyjechała do Strzeszyna w odwie-

<sup>48</sup> Maria Kwiekówna (ur. 1946) – mgr matematyki i dr teologii; od 1996 r. w Zgromadzeniu Zakonnym Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (Urszulanki Szare); w l. 1999-2005 – dyrektorka Prywatnego Technikum Gastronomiczno-Hotelarskiego, a po powołaniu Liceum Ogólnokształcącego – dyrektorka Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Sióstr Urszulanek SJK w Pniewach k. Poznania; ob. w Domu tegoż Zgromadzenia w Poznaniu. Córka prof. dr. Marka Kwieka (6.4.1913-23.12.1962; fizyk-akustyk, który zginął w katastrofie samolotowej w pobliżu lotniska Okęcie w Warszawie, wracając z konferencji uniwersyteckiej w Belgii; działacz Stronnictwa Demokratycznego, poseł na Sejm III kadencji). Pokrewieństwo Marii Kwiekówny i Józefa Kostrzewskiego wynika z faktu, że jego matka – Elżbieta Kostrzewska, z d. Brońkańska (zm. 28.2.1909) i jej prababka – Teodozja Poturalska, z d. Brońkańska, były siostrami.

dziny. Cały czas był podobno w dobrym nastroju. Rano w tym dniu, jak zwykle w niedzielę był w kościele i przystąpił do Spowiedzi św. i Komunii św. Po południu położył się (Tatusz miał w zwyczaju od lat sypiać godzinę po obiedzie). ponieważ długo nie wstawał gosposia zaglądnęła do pokoju, i stwierdziła że Tatusz nie żyje. Umarł spokojnie we śnie. Do ostatniej chwili pracował. Jeszcze dzień wcześniej do późnego wieczora robił korektę...

Nie potrafię nic więcej dodać do tych wspomnień o Tatusiu. Chciałam go przedstawić takim, jakim był, dlatego tak dokładnie opisywałam poszczególne lata, bo wydaje mi się, że same fakty z życia Tatusia i jego własne słowa z listów mówią o nim najwięcej.

Krosno wiosną 1970 r. Maria Kostrzewska – Orlewiczowa.

## BIBLIOGRAFIA

- Clark J.G.D.  
1957 *Europa przedhistoryczna. Podstawy gospodarcze*, Warszawa.
- Jasnosz S.  
1964 *Sprawozdanie z działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w 1963 r.*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 15, 230n.
- Kostrzewska-Orlewiczowa M.  
1970 *Wspomnienie o Ojcu*, „Tygodnik Powszechny”, roczn. 24, nr 38 (1130) z dn. 20.9.1970.
- Kostrzewski J.  
1949 *Pradzieje Polski*, Poznań.  
1955 *Wielkopolska w pradziejach*, wyd. III, Biblioteka Archeologiczna, t. 7, Poznań.  
1958 *Kultura łużycka na Pomorzu*, Prace Komisji Archeologicznej PTPN, t. 3, Poznań.  
1961 *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach (od połowy II tysiąclecia p.n.e. do wczesnego średniowiecza)*, Prace Komisji Archeologicznej PTPN, t. 4, z. 3, Poznań.  
1962a *Kultura prapolska*, wyd. 3, Warszawa.
- 1962b *O pochodzeniu ozdób srebrnych z polskich skarbów wczesnośredniowiecznych*, „Slavia Antiqua”, roczn. 9, 139-211.
- 1966 *Pradzieje Pomorza*, Wrocław.
- 1969 *Wpływ chrześcijaństwa na obyczaje oraz kulturę materialną i duchową w Polsce średniowiecznej*, (w:) Marian Rechowicz i in. (red.), *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce, cz. 3 – Kościół w ramach społeczeństwa*, Lublin, 97-107.
- 1970a *Pradzieje Śląska*, Wrocław.
- 1970b *Z mego życia. Pamiętnik*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Kostrzewski J., Chmielewski W., Jażdżewski K.  
1965 *Pradzieje Polski*, Wrocław.
- Kowiańska-Piaszykowska M.  
1967 *Działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w 1966 roku*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 18, 95-101.
- Krajewska H., Kulecka A. (red.)  
1999 *Przewodnik po zasobie Archiwum PAN*, Warszawa.

Adres Autora:

Dr Andrzej Prinke  
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu  
ul. Wodna 27  
61-781 Poznań

